

## WIARYGODNOŚĆ KOŚCIOŁA w POLSCE JAKO RZECZYWISTOŚCI PERSONALISTYCZNEJ i DYNAMICZNEJ

**Treść:** Wprowadzenie. — I. Pojęcie Kościoła a problem jego wiarygodności w aspekcie historycznym. — II. Kościół jako wspólnota personalistyczna i dynamiczna. — III. Pojęcie wiarygodności i znaku. — IV. Znaki wiarygodności Kościoła: 1. Znak Piotra; 2. Znak kolegium apostołskiego; 3. Znak jedności; 4. Znak świętości; 5. Znak powszechności; 6. Znak apostołskości; 7. Znak agapetologiczny; 8. Znak kulturotwórczy. — V. Rozpoznawanie znaków wiarygodności. — Summary.

### WPROWADZENIE

Dobrze się stało, że organizatorzy sympozjum na temat „Kapłan jutra” nie zapomnieli o tak ważnym temacie jakim jest *Wiarygodność Kościoła w Polsce jako rzeczywistości personalistycznej i dynamicznej*. O kapłanie nie można bowiem mówić w oderwaniu od Kościoła, on współtworzy Kościół, w nim istnieje i funkcjonuje. Z drugiej strony Kościół chociaż żyje wspomnieniem Pana odwołuje się do swych początków i swego Założyciela, to przecież współtworząc ostatni etap ziemskiej historii zbawienia zdąża ku pleromizacji w finalnym Królestwie Bożym. Stąd jego istnienie i działalność są zwrócone ku przyszłości, ku jutru. W tym świetle nie można nie pytać o kapłana jutra, a to z racji funkcji jakie pełni on w ramach Kościoła.

Misja Kościoła, ponieważ dotyczy rzeczy najważniejszych, sięgających sensu życia i celu ostatecznego człowieka musi być uwiarygodniona czyli godna wiary człowieka jako istoty rozumnej i wolnej.

Jednakże pytając o wiarygodność Kościoła w Polsce trzeba sobie zdawać sprawę z faktu, że Kościół katolicki w swej istocie jest jeden i ten sam na całym świecie. Wynika z tego, że Kościół w Polsce, jako część Kościoła Chrystusowego strukturalnie i doktrynalnie nie różni się od jego całości, którą współtworzy, oraz że nie można w ścisłym tego słowa znaczeniu mówić o Kościele Polskim, bowiem przymiotnik ten może oznaczać różne denominacje, a jedna z nich może być kojarzona z kościołem polskokatolickim. Jeśli ten przymiotnik jest łączony jako dookreślający rzeczownik, to dzieje się to z dwóch racji: konkretnej geograficznej lokalizacji Kościoła Chrystusowego w Polsce oraz jego roli, jaką odegrał w dziejach naszego narodu, realizując oczywiście swą podstawową misję — prowadzenie ludu Bożego do zbawienia, co implikuje przemianę człowieka jednostkowego i społecznego, stającego się — między innymi pod wpływem działalności instytu-

cyjonalnego Kościoła — podmiotem historycznego i dziejowego bycia, stawania się oraz spełniania we wszystkich wymiarach. Świadczy to oczywiście o skuteczności działania Kościoła instytucjonalnego oraz urzeczywistnienia się planu Bożego przy aktywnej współpracy świeckich członków ludu Bożego, dzięki której Kościół Chrystusowy był w naszej Ojczyźnie Kościołem mocnej wiary, wielkiej nadziei i wspólnotowej miłości. Te wartości religijne wcielane w życie społeczne stawały się też podstawą kształtowania się świadomości i bytu narodowego oraz jego tożsamości, co jakby dodatkowo uwiarygodniało wspólnotę ludu Bożego.

Niemniej mówiąc o wiarygodności Kościoła musimy mieć na uwadze takie jej znaki, które znamionują lub znamionować powinny cały Chrystusowy Kościół istniejący i działający w każdej czasoprzestrzeni. Wiarygodnościowe wątki znaków egzystencji narodów są — i powinny być — drugorzędne wobec pierwotnych i uniwersalnych, związanych z jego naturą. Z drugiej jednak strony w życiu poszczególnych narodów przynależnych do wspólnoty Chrystusowej bardziej znaczące są znaki „tu” i „teraz” się ujawniające, np. znaki świadczące bądź to o heroicznej postawie członka (świeckiego czy duchownego) wspólnoty kościelnej bądź też postawy negatywnej (w tym miejscu częściej ma się na uwadze duchownych) co miałyby pozbawiać cały Kościół wiarygodności.

Podniesione dotąd niektóre tylko kwestie związane z problemem wiarygodności Kościoła Chrystusowego w ogóle i w jego konkretyzacjach lokalnych domaga się rozważenia kilku kwestii, które warunkują poprawność dalszego wywodu. Najbardziej elementarne z nich to: pojęcie Kościoła i wiarygodności. Aby te rozważania były zrozumiałe i spełniły swoją rolę należy uwzględnić choćby w minimalnym stopniu ewolucję poglądów, by w efekcie można było w miarę dokładnie omówić znaki wiarygodności Kościoła uniwersalnego i partykularnego, a właściwie ukazać ich łączności. Dla uniknięcia nieporozumień należy podkreślić, że istnieje ścisły związek między pojęciem Kościoła a jego wiarygodnością.

## I. POJĘCIE KOŚCIOŁA a PROBLEM JEGO WIARYGODNOŚCI w ASPEKCIE HISTORYCZNYM

W eklezjologii katolickiej właściwie nigdy nie zapomniano o dwuwymiarowej strukturze Kościoła, czyli jego specyficznej, boskołudzkiej naturze. Od czasów reformacji, która zanegowała widzialne elementy Kościoła w eklezjologii katolickiej zaczęto bronić i w sposób szczególny eksponować właśnie widzialne, instytucjonalne struktury Kościoła, zaś niewidzialne, nadprzyrodzone — jako niekwestionowane — były zakładane jako oczywiste same z siebie i nie poświęcano im więcej uwagi. Efektem tego było ukształtowanie się i utrwalenie w powszechnej świadomości wierzących eklezjologii instytucjonalnej. Oznacza to, że Kościół był rozumiany w kategoriach instytucjonalnych, prawnych i socjologicznych, a więc jako rzeczywistość historyczna i naocznościowa. W praktyce oznaczało to, że pojęcie Kościoła zredukowało się do duchowieństwa, a właściwie do wyższej hierarchii kościelnej, które w świadomości społecznej funkcjonuje do dziś.

Tę świadomość pogłębiają i utrwalają *mass-media*, które mówiąc o Kościele i jego działaniach mają na uwadze jedynie hierarchię kościelną lub duchowieństwo w ogóle.

Tak wąsko pojmowany Kościół nie wymagał w zasadzie uzasadniania wiarygodności jego istnienia — mówiono o boskim pochodzeniu Kościoła i tożsamości Kościoła Chrystusowego z Kościołem rzymskokatolickim, bowiem był on faktem naocznościowym, więcej czy mniej znaczącym społecznie, zwykle usankcjonowany prawnie. Stąd o jego znaczeniu i roli, a tym samym i aktualnej wiarygodności lub nie, decydowały takie czy inne wystąpienia hierarchów Kościoła (np. w Polsce słynny list z 1965 r. do Episkopatu Niemieckiego jako mieszanie się do polityki czy zdrada narodu), albo pozytywna inicjatywa i działalność religijno-społeczna i polityczna któregoś z księży (np. ks. J. Popiełuszko, ks. Z. Niedzielak), albo jakieś „zagranie” negatywne jakiegoś księdza natychmiast rozciągało się na zagadnienia bądź pozytywnej bądź też negatywnej oceny Kościoła a co za tym szło — miało to decydować o przynależności do ludu Bożego w Polsce czy też nie, o praktykowaniu wiary czy też nie. Takie powierzchowne spojrzenie na zagadnienie pojęcia Kościoła i jego wiarygodności jest zbyt uproszczone i nie do przyjęcia. Trzeba spojrzeć na nie znacznie głębiej. Zanim przejdziemy do szerszego omówienia tego zagadnienia należy choćby pokrótce omówić jak się kształtował problem wiarygodności Kościoła.

W eklezjologii katolickiej, rozwijającej się dość intensywnie w okresie poreformacyjnym, chodziło głównie o wykazywanie nie tyle wiarygodności Kościoła Chrystusowego, ile prawdziwości Kościoła katolickiego. Chodziło w niej bowiem o wykazanie, że Kościół Rzymskokatolicki jest wierną kontynuacją Kościoła ustanowionego przez Chrystusa. W tym czasie szczególnie intensywnie rozwinęły się dwie metody wykazywania prawdziwości Kościoła katolickiego: *via primatum*, która swój szczyt osiągnęła w orzeczeniach Soboru Watykańskiego I oraz *via notarum*, czyli ze znamion Kościoła (jedność, świętość, katolickość i apostołskość).

Droga pierwsza polegała na wykazaniu, że tam gdzie istnieje prymat Stolicy Piotrowej ustanowiony przez Chrystusa — legalnie dziedziczony — tam istnieje Kościół Chrystusowy, Kościół prawdziwy.

Droga druga zmierzała do uzasadnienia, że znamiona, które z woli Chrystusa mają cechować Jego Kościół realizują się w pełni tylko w Kościele katolickim.

Obydwie te metody ostatecznie zmierzały do wykazania, że tylko w Kościele prawdziwym, czyli katolickim znajduje się depozyt objawienia, który jest przezeń przekazywany w sposób nieomylny.

W XIX w. w apologetyce francuskiej pojawiło się kilka metod o charakterze empiryczno-psychologicznym, które szły po drodze wytyczonej przez kard. De-champs'a. W sposób pośredni dążyły do wykazania wiarygodności Kościoła. Globalnie rzecz ujmując zmierzały one do pokazania, że chrześcijaństwo jako religia wywodząca się z Bożego objawienia, które znajduje się w Kościele odpowiada w pełni ludzkiej naturze, najgłębszym jej aspiracjom, tendencjom, dążeniom życiowym, oraz że tylko w ramach religii chrześcijańskiej, czyli w Kościele katolickim można je zrealizować; w nim i poprzez niego człowiek może się spełnić. Wiarygodność Kościoła jawiła się w przeżywaniu własnego życia w powiązaniu z wartościami chrześcijańskimi obecnymi w Kościele (Bougaud, Fonsegrive, Chateaubriand).

Obok tych szczegółowych metod badawczych wiarygodności Kościoła i jego prawdziwości cały apologetyczny wywód eklezjologiczny zmierzał do tego samego celu, co i poszczególne metody. Zasadzał się on na rozstrzygnięciu następujących kwestii: czy Chrystus zamierzał ustanowić Kościół jako depozytariusza objawienia i miejsca zbawienia. Czy rzeczywiście go ustanowił? Jeśli tak, to jaką miał on strukturę wewnętrzną i zewnętrzną, organizacyjną? Jaką zlecił mu misję i w jakie preponderancje go wyposażył? Cały wywód apologetyczno-eklezjologiczny zmierzał do pokazania, że Jezus Chrystus jako boski legat założył Kościół jako wspólnotę ludu Bożego, w którym znajduje się i jest wiernie przekazywane objawienie Boże. Ciąg rozumowania logiczno-historycznego miał wykazać, że Kościół chciany przez Chrystusa i przezeń założony o określonych strukturach jest tym, który istnieje i realizuje się w Kościele katolickim aktualnie istniejącym — czy ujmując problem szerzej — w Kościele Chrystusowym. Ta ciągłość miała świadczyć o jego tożsamości i prawdziwości.

To postępowanie apologetyczno-eklezjologiczne niewątpliwie było szerszą bazą do wykazywania wiarygodności Kościoła. Ta droga postępowania, mimo pewnych trudności w związku choćby z ekumenizmem, okazała się o tyle słuszną, że we współczesnej eklezjologii mówi się coraz częściej o integralnej weryfikacji wiarygodności Kościoła Chrystusowego. Jednakże w ostatnim czasie uległo zmianie pojęcie Kościoła, co rzutuje na znaki jego wiarygodności.

## II. KOŚCIÓŁ JAKO WSPÓLNOTA PERSONALISTYCZNA i DYNAMICZNA

W symbolu wiary nicejskokonstantynopolskim, także w wielu innych, wyznajemy, że wierzymy w Kościół. Co to oznacza? Oznacza to, że Kościół jest rzeczywistością złożoną, boskoludzką, czyli że tworzy go wspólnota osób boskich — Bóg w Trójcy Świętej Jedyny — i wspólnota osób ludzkich — tych, którzy uwierzyli w Boga i tworzą między sobą komunie osobową. Jest to więc oryginalna, niepowtarzalna, jedyna w swoim rodzaju rzeczywistość, którą współtworzy Trójca Święta i wspólnota osób wierzących. Rzeczywistości tej nie można całkowicie pojąć w kategoriach racjonalnych, socjologicznych, psychologicznych i prawnych. Dla ujaśniającego rozumienia Kościoła potrzebna jest wiara, co nie oznacza, że i w jej świetle Kościół jest pojmovalny do końca. Specyfiką wiary jako aktu poznawczego jest to, że nie można w niej osiągnąć oczywistości poznawanego przedmiotu. W odniesieniu do Kościoła znaczy to, że nie można do końca poznać i zrozumieć czym on jest, jawi się bowiem jako rzeczywistość misteryjna.

Już z tego co dotąd powiedziano wynika, że Kościół jawi się jako wspólnota personalistyczna tworzona przez społeczność osób Boskich (Bóg Ojciec twórca ekonomii zbawienia, Syn Boży posłany przez Ojca realizator zbawczej ekonomii, Duch Święty posłany przez Ojca i Syna współrealizator zbawienia dokonanego w Jezusie Chrystusie permanentnie zaangażowany w życiu Kościoła) oraz wspólnota ludzka zjednoczona z Boską; Bóg jako wzywający człowieka do dialogu z sobą

i osoba ludzka odpowiadająca w wierze na Boży apel współtworzą jedyną w swoim rodzaju niepowtarzalną i całkowicie oryginalną strukturę eklezjalną, która jest interpersonalna, dialogiczna a zarazem na wskroś personalistyczna. Jest bowiem komunią osób, komunią osobową, nowym bytem i nowym sposobem istnienia.

Wynika z tego, że Kościoła nie można rozumieć apersonalnie, jako bytu istniejącego poza osobami boskimi i ludzkimi. On się urzeczywistnia i staje w osobach i przez nie się wyraża; Bóg objawiający się zbawiający niejako wchodzi w osobę ludzką, w ludzki byt osobowy, w nim zamieszkuje a człowiek wchodzi w istnienie Boże, włącza się w nie, wdraża, jednoczy z Osobą Bożą, partycypuje w jej naturze i istnieniu. Dlatego byt Kościoła ma strukturę osobową. Można powiedzieć, że Kościół staje się i istnieje w osobie (mikrokościół) i ma wymiar wspólnotowy ze względu na jego transcendentny charakter wertykalny i horyzontalny (zjednoczenie z braćmi).

Ze względu na to, że jest on rzeczywistością na wskroś personalistyczną posiada zarazem charakter dynamiczny tak jak sama osoba ludzka, która może wzrastać osobowo, personalizować się lub depersonalizować. Kościół staje się i wzrasta w osobie i wspólnocie wierzących, wspólnocie zjednoczonej z Bogiem i społecznymi więzami wiary i miłości. Może też pomniejszać się ilościowo i jakościowo gdy zostaną zerwane lub osłabione więzi z Bogiem lub bliźnimi. Stwierdzenie to wynika jasno z nauki KK nr 16, gdzie jest mowa, że o przynależności do Kościoła czyli współstanowieniu go, decyduje w pierwszym rzędzie posiadanie ducha Chrystusowego, czyli łaski, czyli bycie i pozostawanie w łączności z Chrystusem. Duch Chrystusowy powoduje wzrost życia Bożego w nas, dynamizuje więc życie Kościoła, jeśli współpracujemy z Nim i jesteśmy Mu powolni.

Jak już sygnalizowaliśmy wiara w Kościół nie może być bezpodstawna czy nierozumna. O ile ma być ona wiarą ludzką, godną człowieka jako istoty rozumnej i wolnej, o tyle musi posiadać racjonalne i teologiczne podstawy, by nie była ślepa, irracjonalna. W związku z tym w eklezjologii katolickiej mówi się o wiarygodności Kościoła, czyli o znakach świadczących o jego wiarygodności. Jeśli jednak Kościół jest rzeczywistością personalistyczną i dynamiczną, to i znaki jego wiarygodności muszą posiadać taką naturę, inaczej nie współgrałyby z nim.

### III. POJĘCIE WIARYGODNOŚCI I ZNAKU

W apologetyce tradycyjnej typu intelektualistycznego przez wiarygodność rozumiano taką cechę zdania (sądu), dla której to cechy można było przyjąć treść tego zdania bez obawy popełnienia błędu. We współczesnej teologii fundamentalnej ujmowanej w kategoriach personalistycznych i historiozbowczych przez wiarygodność trzeba rozumieć taki zespół cech osobowych, ze względu na które możemy zawierzyć danej osobie i uznać treści przez nią zwiastowane jako w wysokim stopniu prawdopodobne lub nawet pewne (pewność moralna), z wykluczeniem rozumnych wątpliwości (nierozumnie czy bezpodstawnie można zawsze poddawać wszystko w wątpliwość). Takie rozumienie wiarygodności jest bardziej stosowne

do Kościoła ujmowanego dziś w kategoriach bytu osobowego czy to jako jego całości (makrokościół) czy chrześcijańskiej egzystencji wierzącego (mikrokościół).

Drugim terminem jest pojęcie znaku. Nie wchodząc w zagadnienie definicji znaku ogólnie można powiedzieć, że struktura każdego znaku posiada dwa elementy ściśle ze sobą związane: widzialny i niewidzialny. Pierwszy z nich jest nośnikiem drugiego, przy czym ten jawi się nawet jako ważniejszy, jakkolwiek obydwaj są konieczne, bowiem bez któregośkolwiek z nich nie byłoby znaku.

Zanim odniesiemy owo pojęcie znaku do znaków wiarygodności Kościoła należy poczynić ważną uwagę metodologiczną. Otóż mówiliśmy, że Kościół jest rzeczywistością złożoną, boskoludzką, zatem znaki jego wiarygodności muszą posiadać taką samą strukturę. Chodzi bowiem o to, aby uzasadnianie czy wykazywanie wiarygodności Kościoła dokonywało się na tej samej płaszczyźnie, gdyż inaczej nie mogłoby być skuteczne, nie dochodziłoby do celu, czyli nie sięgałoby natury Kościoła. Zasadność tego rozumowania można wzmocnić stwierdzeniem Soboru Watykańskiego I, który nazwał Kościół „wielkim znakiem Boga wzniesionym wśród narodów” oraz współczesnymi tendencjami eklezjologicznymi próbującymi określić Kościół jako znak Chrystusa (R. Latourelle, A. Dulles).

Znaki Kościoła, czy raczej znaki jego wiarygodności muszą więc mieć analogiczną strukturę jak sam Kościół, czyli naturalną i nadprzyrodzoną, widzialną i niewidzialną, historyczną i ponadhistoryczną. Mówiąc dokładniej, ponieważ Kościół ma charakter personalistyczny to znaczy lud Boży jest zjednoczony z Chrystusem i tworzy wspólnotę wiary, dlatego wszystkie znaki wiarygodności Kościoła muszą mieć charakter osobowy, i pozostawać w łączności z Chrystusem. Można więc powiedzieć: gdzie istnieje Kościół, tam jest Chrystus, gdzie jest obecny Chrystus w życiu wspólnoty, tam jest Kościół, tam Kościół od strony nadprzyrodzonej jest wiarygodny bo Chrystus działa i świadczy o swej obecności i o zbawczym działaniu.

#### IV. ZNAKI WIARYGODNOŚCI KOŚCIOŁA

W tej perspektywie znaków wiarygodności Kościoła może być tak wiele, jak wiele jest aspektów jego bytu i działania, przy czym współtworzy je zawsze zarówno hierarchia kościelna, jak i wszyscy wierni zjednoczeni z Chrystusem i z sobą nawzajem. Odnosi się to oczywiście i do zagadnienia wiarygodności. Warto jeszcze pamiętać, że znaki wiarygodności nie pochodzą spoza rzeczywistości eklezjalnej, oraz że są ona aspektem istnienia i działania Kościoła. W związku z tym nie rezygnując z wcześniej wypracowanych kryteriów prawdziwości Kościoła podda się je odpowiednim modyfikacjom w aspekcie uwiarygodnienia.

Zwrócimy najpierw uwagę na znaki ogólne, związane bardziej z naturą Kościoła i jego misją, by potem wskazać na bardziej szczegółowe wynikające z działalności Kościoła.

Powróćmy jeszcze na moment do pojęcia Kościoła. Truizmem staje się już stwierdzenie, że Kościół współkonstytuuje rzeczywistość nadprzyrodzona i ludzka,

w ramach tej drugiej hierarchia kościelna i wierni. Tymczasem wielu wiernych mówiąc o Kościele, obojętnie dobrze czy źle, ma na uwadze głównie hierarchię, jakby wyłączało siebie z rzeczywistości eklezjalnej i zapominało, że przecież współtworzy Kościół. Sąd każdego wierzącego członka wspólnoty eklezjalnej o Kościele jest również sądem, w większym czy mniejszym stopniu, o sobie samym.

Znaki wiarygodności Kościoła, by na ich podstawie dać odpowiedź czy Kościół w Polsce jest wiarygodny analizować się będzie od strony teoretycznej: nie będzie się ich testować od strony badań empirycznych, czyli jak na ich podstawie jest oceniany Kościół w Polsce przez respondentów. Z jednej bowiem strony badania tego typu nie były przeprowadzane a w niektórych badaniach sondażowych, np. jak pan(i) ocenia Kościół? pytania były niezbyt poprawnie formułowane. Stąd konkretna ocena takich czy innych znaków wiarygodności, która notabene — jak zobaczymy dalej — musi być bardzo zniuansowana, będzie dokonywana na podstawie ogólnych obserwacji.

### 1. Znak Piotra

Znak Piotra czy znak pryncypialny oznacza, że Piotr i jego każdorazowy legalny następca jest tylko widzialną głową wspólnoty wierzących, podczas gdy głową niewidzialną jest zawsze Chrystus. Stanowi on fundament Kościoła widzialnego i zapewnia mu jedność. Jego świadectwo służby Bogu, Prawdzie, Zbawieniu, troski o braci w wierze czyni ten znak zawsze obecny i żywy w Kościele. W Polsce autorytet następcy Piotra, zwłaszcza gdy jest nim Jan Paweł II, jest uznawany, chociaż przeciwko niektórym z nich — pod wpływem ideologii marksistowskiej — występowano bardzo często. Dziś niektórzy widzą jego misję w kategoriach czysto społeczno-politycznych i ekonomicznych (aplauz w czasie pielgrzymek do Polski przy aluzjach politycznych, papież jako rzecznik pożyczek, negocjacji politycznych, donator darów), a nie przyjmują jego autentycznej interpretacji prawd wiary, np. w kwestii obrony życia nienarodzonych. A więc ten znak wiarygodności nie funkcjonuje w 100%, aczkolwiek jest uznawany.

### 2. Znak kolegium apostoelskiego

Znak kolegium Apostołów z Piotrem na czele, którego sukcesorem jest kolegium biskupów łącznie z papieżem jako jego głową zapewniającą mu jedność, związany jest z instytucjonalną strukturą Kościoła widzialnego i pełnieniem potrójnej posługi: nauczycielskiej, kapłańskiej i pasterskiej. Członkowie tego kolegium muszą pozostawać w łączności z sobą nawzajem i głową tego kolegium — papieżem.

Poprzez sakrę kolegium biskupów uczestniczy w kapłaństwie Chrystusa. Uwielbiony Chrystus, który pozostaje w Kościele i działa w nim szczególnie poprzez kapłaństwo hierarchiczne w wypełnianiu posługi nauczania, uświęcania i pasterskiej troski, w której mają też udział i wierni świeccy.

W zakresie funkcji (posługi) nauczania najpierw wszyscy członkowie ludu Bożego są nauczani przez słowo Boże, czyli Objawienie Boże. Odnosi się to zarówno do duchownych, jak i świeckich wiernych. Szczególną rolę pełni Urząd Nauczycielski Kościoła, który pod asystencją Ducha Świętego troszczy się o wierne przekazywanie i interpretowanie słowa Bożego, dostosowywania go do ducha czasu. W funkcji nauczania uczestniczą też i katolicy świeccy, oczywiście w stosownym zakresie. Z przepowiadaniem słowa Bożego w ramach ludu Bożego związana jest łaska Boża, która gwarantuje zbawczą jego skuteczność. Od strony ludzkiej przepowiadanie to może mieć różne mankamenty i to zarówno, gdy idzie o duchownych, jak i świeckich katolików, a więc gdy ktoś nie poznaje gruntownie prawdy objawionej i głosi błędy dogmatyczne lub nieścisłości teologiczne, gdy ktoś wybiórczo przyjmuje prawdy wiary i zasady moralnego postępowania zawarte w objawieniu (ilu naszych wiernych nie zna podstawowych prawd wiary, jak więc może nauczać innych? Mówienie, że to zadanie tylko duchownych oznacza niepełną partycypację w Kościele), lub wyraźnie się im przeciwstawia (vide casus aboreji, czy wiele innych kwestii domatycznomoralnych) wówczas wiarygodność autentyczności przepowiadania znacznie się pomniejsza.

W zakresie funkcji uświęcającej dzieje się podobnie. Od strony nadprzyrodzonej mamy zapewniony udział działania Chrystusa, którego zbawcze dzieła są aktualizowane przez Ducha Świętego w sprawowaniu sakramentów św., szczególnie w celebrowaniu Eucharystii. Od strony przyjmujących sakramenty św. i uczestniczących w liturgii ich sprawowania mogą zachodzić różnorakie przeszkody gdy idzie o ich pełną skuteczność, a więc brak przygotowania do przyjęcia łaski sakramentalnej, która winna owocować w życiu codziennym chrześcijanina, lub nie zdawanie sobie sprawy z tego. Uświęcaniu przez dawanie świadectwa chrześcijańskiego życia — co jest obowiązkiem wszystkich członków ludu Bożego — stawia przeszkody antyświadectwo tej funkcji (czyli niespełnianie obowiązków, lekceważenie zasad życia chrześcijańskiego, życie według własnego widzimisię, itp.). Z tego też względu znak wiarygodności formułowany na tej podstawie może mieć różny walor, od bardzo wysokiego, aż do jego zakwestionowania (do tego zagadnienia jeszcze powrócimy).

W zakresie funkcji pasterskiej hierarchia kościelna otacza swą troską pastoralną wszystkich członków Kościoła, by mieli dostęp do środków zbawienia. Troska ta skierowana jest ku tworzeniu wspólnoty opartej na wierze, miłości i wzajemnej braterskiej pomocy, formowaniu nowego człowieka-chrześcijanina, przezwycięzaniu zła w lokalnych środowiskach wspólnoty. W pasterskiej trosce o dobro bliźniego uczestniczą wszyscy wierni i winni ją realizować na różnych poziomach życia i we wszystkich środowiskach życia (dom, zakład pracy, parafia). W ramach pasterskiej funkcji w Kościele winna dokonywać się daleko idąca współpraca duchownych ze świeckimi i to na wszystkich szczeblach życia religijnomoralnego; dzięki temu może się realizować idea kolegalizmu i wspólnoty już na terenie parafii, bez której osiągnięcie celów pastoralnych nie będzie możliwe. Bez zaangażowania się wszystkich członków wspólnoty w rzeczywiste dobro człowieka, który jest drogą Kościoła (Jan Paweł II) życie religijne, moralne, społeczne, a nawet ekonomiczne nie będzie efektywne, zatem i walor wiarygodności tego znaku może być niski. Wysoki zaś może być wtedy, gdy rzeczywiście w wyniku



pasterskiej troski wszystkich powstanie komunია osób (Jan Paweł II) wzajemnie się o siebie troszczących ze względu na Boga i człowieka.

Omówimy teraz znaki wiarygodności Kościoła, które dawniej nazywano znamionami czy notami Kościoła.

### 3. Znak jedności

Znak jedności Kościoła polega na ścisłych więzach i zjednoczeniu ludu Bożego z Bogiem, i wszystkich jego członków między sobą. Im te więzy są silniejsze, im większe jest zjednoczenie wertykalne i horyzontalne, im wyraźniej jawi się owa jedność, tym wymowa wiarygodnościowa tego znaku jest większa; im owa jedność jest mniejsza, tym mniejsza wiarygodność; jeśli zostaje rozbita, wówczas ten znak wiarygodności prawie ginie. Rozbija ją zawsze grzech, który może nosić różne miano: pychy, głupoty, uporu, zawziętości, braku dobrej woli ponownego powrotu do jedności, braku pokory, skruchy itp. Nie przewyciężony grzech uniemożliwia powrót do jedności. Grzech rozbijania jedności może się odnosić zarówno do duchownych, jak i świeckich katolików. Rozbita jedność Kościoła, obojętnie na którym odcinku jego życia wspólnotowego i komunijnego jest właściwie zgorzeniem.

### 4. Znak świętości

Znak świętości Kościoła jako motyw jego wiarygodności był częściowo omówiony przy znaku wiarygodności posługi uświęcającej. W tym miejscu trzeba powiedzieć, że świętość Kościoła od strony nadprzyrodzonej polega na obecności w nim Chrystusa według zamysłu Ojca i aktywnego działania Ducha Świętego, Uświęciciela. Od strony ludu Bożego polega zaś na stałym zjednoczeniu każdego wierzącego z Bogiem, przebóstwieniu wewnętrznym i nabyciu sprawności działaniowych, usprawniających do postępowania według woli Bożej. Świętość chrześcijanina chociaż jest faktem wewnętrznym, to musi posiadać refleksy zewnętrzne w postaci życia, o którym wspomniano wyżej. Ona sprawia, że istnienie chrześcijanina jest proegzystencjalne, dla braci, czyli poprzez więź z Bogiem służy się braciom. Świętość niekoniecznie musi się odznaczać tzw. czynami heroicznymi, może to być codzienna wierność swoim obowiązkom, uczciwe ich wypełnianie w rodzinie, parafii, w zakładzie pracy, szkole, uczelni, to służba dla braci, sąsiadów, kolegów, to dobre przygotowywanie się do zadań, które na każdym spoczywają — jak się wydaje — jest ważniejszym przejawem świętości od tej mierzonej wielkimi czynami, jeśli to wszystko wykonuje się oczywiście ze względu na Boga obecnego w sercu chrześcijanina. Świętość, podobnie jak jedność, niszczy grzech, o czym mówiliśmy. Grzech, o czym trzeba pamiętać, niszczy nie tylko więź z Bogiem, ale i więzy życia wspólnotowego. Ponieważ wszyscy jesteśmy słabi i grzeszni, chociaż nie w jednakowym stopniu, dlatego pielgrzymujący lud Boży winien się oczyszczać, jednać z Bogiem i braćmi. Ocena siły wiarygodności tego znaku jest podobna jak znaku jedności.

## 5. Znak powszechności

Powszechność Kościoła (jego katolickość) jako znak wiarygodności oznacza, że Kościół Chrystusowy, będący jedynym środowiskiem zbawienia, ma być dostępny dla wszystkich ludzi wszystkich czasów, zdolny do dostosowywania do różnych kultur, czerpania z nich pozytywnych wartości, które służą dobru człowieka i rodzinie ludzkiej oraz ubogacania ich Ewangelią Chrystusa. Powszechność historycznogeograficzna Kościoła świadczy o częściowym zrealizowaniu się tego znaku (co nie oznacza, że nie było w ciągu historii i na różnych kontynentach kłopotów, trudności a niekiedy i nadużyć); ale jest ona także zadaniem, które Kościół ma zawsze do spełnienia, podobnie jak w wypadku innych znaków. Znak powszechności Kościoła oznacza także jego postawę otwartą wobec kultur, poglądów, przekonań ludzi oraz tolerancję wobec ludzi je posiadających, a nie w stosunku do zła. Ponadto Kościół wyposażony w nadprzyrodzone dary potencjalnie posiada wszystkie wartości, jakich człowiek potrzebuje do spełnienia się i osiągnięcia zbawienia, czego często nie dostrzegamy czy nie umiemy wydobyć z jego skarbnicy; oczywiście nie chodzi tu o naukę, filozofię, itp.

Walor tego znaku wiarygodności zależy od stopnia urzeczywistniania się powszechności Kościoła we wszystkich jej znaczeniach oraz od stopnia rozpoznania go, co nie jest rzeczą łatwą (o rozpoznawalności znaków będziemy jeszcze mówić). Znak powszechności jest osłabiany przez to, że wielu ludzi wierzących swoje własne spełnianie się widzi raczej w dobrach materialnych niż religijnych, oraz że swoje oczy kieruje jedynie ku Zachodowi, zapominając o braciach Wschodu i Południa.

## 6. Znak apostołskości

Znak apostołskości Kościoła polega na prawowitej sukcesji kolegium biskupów od kolegium Dwunastu oraz przyjmowaniu w całości określonego przez nich depozytu objawienia, tzw. nauki apostołskiej. Przynależność biskupów polskich do grona kolegium biskupów w Kościele, pozostaje zarazem w łączności z papieżem oraz ich legalna sukcesja nie budzi wątpliwości. To samo można powiedzieć o przyjmowaniu przez nich nauki apostołskiej, czego nie można powiedzieć o części katolików świeckich, która dość wybiórczo podchodzi do prawd wiary lub nie zna ich w całości, co już sygnalizowaliśmy. W sensie analogicznym mówi się o udziale świeckich w apostołskiej misji Kościoła, o czym także mówiliśmy wcześniej. Ten znak wiarygodności Kościoła w Polsce jawi się dość wyraźnie i jego walor jest niepodważalny, ale pewne skazy na nim też istnieją.

Z innej perspektywy biorąc pod uwagę bardziej działaniową stronę Kościoła można mówić — przykładowo tylko biorąc — o następujących znakach wiarygodności Kościoła: agapetologicznym, prakseologicznym, martyriologicznym i kulturowym.

## 7. Znak agapetologiczny

Znak agapetologiczny wiarygodności Kościoła jest wyrazem najwyższej wartości religijnej, jaką jest miłość. Bóg jest miłością, która przepelnia życie trynitarne. Bóg z miłości posłał swego Syna do zbawienia człowieka. On w swym historycznym życiu świadczył o tej miłości Boga i założył wspólnotę ludu Bożego, który jest wspólnotą miłości. Zasadą życia ludu Bożego w Kościele ma być miłość Boga i bliźniego. Ta miłość pełna życzliwości, poświęcenia, oddania pomocy dla bliźnich winna cechować życie rodzinne, małżeńskie, sąsiedzkie, różne grupy społeczne, parafie, i obejmować wszystkich, nawet nieprzyjaciół Boga i osobistych chrześcijanina. To powinna być cecha wyróżniająca jego życie i życie wspólnot kościelnych. Jak miłość jest największą wartością chrześcijańską, tak największą antywartością, najbardziej destrukcyjną siłą dla Kościoła jest nienawiść, dla której właściwie nie ma miejsca w Kościele; nienawiść może się tylko odnosić do zła, grzechu, ale nie do grzeszników, bowiem tych wspólnota eklezjalna ma otaczać specjalną troską, by ci się nawrócili i żyli; Bóg bowiem nie chce śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył — mówi Ezechiel. Jeśli nienawiść jest takim złem, to i przebaczenie w tej perspektywie nabiera wielkiego znaczenia dla życia wspólnoty eklezjalnej.

W zależności od tego w jakim stopniu wspólnota Kościoła, duchownych i świeckich, wciela miłość w swoje życie i w jakim staje się ona zasadą codziennego życia znak ten jest bardziej czy mniej czytelny, a więc posiada i taką siłę motywacyjną. Nie ulega wątpliwości, że w historii Kościoła powszechnego i w Polsce jaśniały czyny miłości, wyrażające się choćby w stanie wojennym w trosce o internowanych, poszukiwanych, w trosce o biednych, sierot, samotne matki; w przebaczeniu naszym największym wrogom narodowym — Niemcom, Rosjanom — przemianie serc wielu Polaków, czego nie da się adekwatnie wyliczyć i wymierzyć.

## 8. Znak prakseologiczny

Prakseologiczny znak Kościoła jako motyw jego wiarygodności łączy się ściśle z chrześcijańskim *praxis*. Ono łączy się ze stwórczą działalnością Boga i permanentnym Jego działaniem w historii, które jest zawsze dobre, kierowaniu dziejami ku ich finalnemu wypełnieniu się w Prawdzie, Wolności, Dobru, Miłości (w Bogu). Jezus Chrystus, założyciel Kościoła działał tak jak Ojciec działa aż dotąd. Dzieła, dobre czyny uwierzytelniają słowo, orędzie — jeśli słowem moim nie wierzycie, wierzcie dziełom. Św. Jan poleca — nie miłujcie tylko słowem czy językiem ale dobrymi czynami (1J 3,18) a św. Jakub ostrzega, że wiara bez uczynków jest martwa (Jk 2,18). Takie orędzie przepowiada i nim żyje Kościół, ożywiony zawsze Duchem Bożym. Życie Kościoła, czyli wszystkich wierzących nie polega tylko na teoretycznym przeświadczeniu o prawdach wiary, ale na wcielaniu ich w życie, które ma wyrażać się w dobrych czynach dokonywanych na wszystkich odcinkach życia członka Kościoła: a więc w rodzinie, szkole, uczelni, zakładzie pracy, w gestach pomocy bliźnim będącym w potrzebie, trosce o chorych, pomocy cierpiącym,

skrzywdzonym, więźniom itp. Oczywiście to chrześcijańskie *praxis* w postaci dobrych czynów, czynów miłosierdzia odnosi się do ludzi będących w sytuacjach trudnych i w rzeczywistej potrzebie, by poprzez lekkomyślną czy naiwną pomoc nie popierać lenistwa, cwaniaków, obiboków czy naciągaczy-zebraków żerujących na cudzej dobroci, którzy nie tylko jej nie doceniają, ale mają pretensje gdy jej nie doświadczają, a okazywaną im pomoc zużytkowują na złe cele. dobre czyny wierzących świadczą o sile przekonań, oczywiście dotyczy to duchownych i świeckich, oraz uwierzytelniają cały Kościół. Wyrazistość tego znaku Kościoła i jego faktyczną siłę motywacyjną trzeba oceniać jak przy wyżej omówionych znakach.

### 9. Znak martyriologiczny

Znak martyriologiczny wiarygodności Kościoła rozumieć trzeba w podwójny sposób: jako męczeństwo, czyli oddanie życia za wiarę lub bliźnich, albo jako świadectwo życia. W pierwszym znaczeniu świadectwo jest jakby mocniejsze, wyrazistsze, w drugim jakby słabsze, bo wymaga ono długiego czasu. Jest to jednak też świadectwo wiary, które trzeba dawać codziennie, na każdym odcinku życia i w każdej sytuacji. Wymaga ono dużego wyrobienia osobistego i dużej dojrzałości duchowej. Świadectwo wiary dawanej na wzór Chrystusa potwierdzającego głoszoną prawdę swym życiem, postawą wobec wszystkich, jest i dobrym przykładem do naśladowania. Waler tego znaku wiarygodności jest duży. Sądzę, że w Kościele naszym jest wielu bardzo szlachetnych ludzi, żyjących wiarą, uczciwych w życiu rodzinnym, w pracy, uczynnych, gotowych do pomocy innym i jej udzielający, ale nie brak także ludzi — niekiedy, a może najczęściej bardzo luźno związanych ze wspólnotą wierzących i z nią się chyba nie identyfikujących — dających antyświadectwo. Na tej podstawie trudno jednoznacznie powiedzieć czy ten znak przemawia w sposób bardzo mocny za wiarygodnością Kościoła. W ocenie tego znaku trzeba jednak brać pod uwagę także fakt, że zło jest bardziej krzykliwe i wszelkie przestępstwa są nagłaśniane, dobro jest niejako „ciche”, jakby normalne, o tym się prawie nie mówi albo mało, jednak w moim przekonaniu ludzi dobrych jest o wiele, wiele więcej niż złych.

### 10. Znak kulturotwórczy

Kulturotwórczy znak wiarygodności Kościoła to — mówiąc najogólniej — inspirujące, twórcze i faktyczne oddziaływanie nauki chrześcijańskiej i aktywny wkład ludzi Kościoła (wierzących) na różne dziedziny kultury: materialnej, umysłowej, duchowej, moralnej i religijnej. Wkład ten w różnych okresach historii i w różnych krajach był inny; niekiedy bardzo duży, niekiedy mniejszy. Zdaniem wielu myślicieli, nie tylko z kręgów Kościoła, religia chrześcijańska legła u podstaw kultury i cywilizacji europejskiej, i całkowite usunięcie jej z niej oznaczałoby zniszczenie. To samo stwierdzenie można odnieść do wkładu Kościoła w kulturę polską, czego po wojnie nie dostrzegano albo tendencyjnie pomijano lub — co gorsza — wypaczano. Wydaje się, że największy wkład Kościoła dokonał się

w przemianie osobowej człowieka, bo kultura jest wymiarem jego istnienia oraz w przemianie wspólnoty wierzących i w jej tworzeniu. Kościół katolicki jako ciągle żyjąca Tradycja wydarzeń zbawczych Pana nie tylko współtworzył kulturę i ją współprzemieniał, ale na kanwie jego działalności zachowywała się tradycja narodowa, tradycja polskości, a kiedy nie istniała polska państwowość, był jej nosicielem i przekazicielem. Tego nie można nie dostrzec, chyba że zła wola stoi temu na przeszkodzie.

## V. ROZPOZNAWANIE ZNAKÓW WIARYGODNOŚCI

Do rozpoznania i uznania tych znaków wiarygodności Kościoła potrzebne są pewne dyspozycje natury intelektualnej i moralnej, o czym za chwilę. Do tego trzeba mieć przede wszystkim właściwe podejście Kościoła, bowiem bez tego nie uchwyci się znaków wiarygodności. Przy instytucjonalnym, jurydycznym czy socjologicznym rozumieniu go, wszystkie znaki wiarygodności będą ujmowane na tym poziomie i będą służyły do usprawiedliwienia tak pojętego Kościoła lub podważenia jego wiarygodności, a Kościół nie zamyka się we wspomnianych wyżej kategoriach, po prostu tak pojętego tylko Kościoła nie ma.

Dyspozycje czy kwalifikacje intelektualne są potrzebne do dostrzeżenia tych wiarygodności, co wymaga wnikliwej obserwacji rzeczywistości eklezjalnej. Ważne jest przy tym by mieć całościowy ogląd Kościoła, nie brać jakiegś jego cząstki za całość i na jej podstawie wyrokować o całości, zwłaszcza jeśli ta cząstka nie jest najbardziej jaśniejąca (np. przez pryzmat konfliktu z księdzem oceniać całe duchowieństwo czy ze względu na alkoholizm jakiegś grupy wiernych osądzać wszystkich katolików). Ponadto do uchwycenia niektórych znaków potrzebna jest znaczna perspektywa czasowa, gdyż dopiero w niej mogą się one uwyrażać. Owszem są znaki, które jawią się w krótkim czasie (np. męczeństwo, doraźne akcje charytatywne, wspaniała postawa wielu katolików świeckich i duchownych w stanie wojennym), ale większość z nich wymaga dłuższej perspektywy (np. kulturotwórcza rola Kościoła, czy jego znaczenie dla narodu polskiego). Ponadto każdy człowiek ma prawo do błędu, ale każdy może się nawrócić, zawrócić ze złej drogi. Osądzanie go i natychmiastowe potępienie nie jest chrześcijańskie, nie jest nawet ludzkie. Stąd ocena i wiarygodność znaków Kościoła konstytuowanych przez element ludzki musi być ostrożna, wymaga czasu.

Aby jakiegś fenomeny życia Kościoła interpretować jako znaki wiarygodności czy antyznaki trzeba właściwie zrozumieć ich naturę, a nade wszystko genezę, źródło. Bez tego nie da się ich zinterpretować właściwie. Będą to sądy powierzchowne, jednostronne, nietrafne, mijające się z prawdą, obojętnie czy w kierunku za czy przeciw. Przy rozpoznaniu więc znaków wiarygodności potrzebny jest zdrowy krytycyzm, który pozwoli właściwie je uchwycić i uchroni przed naiwnością osądu zarówno entuzjastów, jak i przeciwników Kościoła.



Dyspozycje moralne w rozpoznaniu znaków, o których mówimy, a przede wszystkim w ich uznaniu odgrywają nie mniejszą rolę. Wśród nich trzeba wykluczyć postawę zamkniętą i złą wolę. Postawa zamknięta na Kościół i znaki jego wiarygodności łączy się z apriorycznym uprzedzeniem, które z góry neguje naturę Kościoła i możliwość jakichkolwiek pozytywnych działań; wszystko będzie czynić źle, obojętnie co by to nie było, nawet sprawowana liturgia, wszystko będzie drażniło, a najbardziej sam fakt jego istnienia. Zła wola przejawia się zaś w tym, że chociaż dostrzeżę się pozytywne znaki w Kościele to i tak się ich nie uzna, przekreśli się je, fałszywie zinterpretuje, np. gdy Episkopat Polski zachęcał wiernych, by w sierpniu każdego roku powstrzymywali się od alkoholu i wielu katolików złożyło takie obietnice, to J. Urban już na początku września podał, że wypito wtedy o kilka mln. litrów alkoholu więcej. Zatem potrzebna jest postawa otwarta, nieuprzedzona oraz dobra wola, by rzeczywiście właściwie ocenić i uznać znaki wiarygodności.

Dopiero gdy są spełnione te wszystkie wymogi, i to równocześnie, można wydać werdykt właściwy, godny człowieka mądrego.

Czy więc Kościół w Polsce jest wiarygodny? Właściwie powinien to ocenić w świetle powyższych rozważań słuchacz i czytelnik. W moim przekonaniu jest wiarygodny, choć nie w 100%. Jest jeszcze dużo do zrobienia w tym przedmiocie. Stuprocentowej wiarygodności się nie osiągnie ze względu na słabości wszystkich członków Kościoła, jednak jest w nim moc nadprzyrodzona, która może nas przemieniać, jeśli będziemy chcieli współpracować z Bogiem, będziemy się czuli Kościołem, jego członkami w pełni zaś odpowiedzialnymi, by coraz jaśniej świecił w naszej historii i coraz bardziej był wiarygodny.

## RELIABILITY OF CHURCH IN POLAND AS PERSONALISTIC AND DYNAMIC REALTY

### SUMMARY

Dealing with reliability of Church in its universal dimension as well as in its local specifications requires some deep studies on Church itself and its reliability. Historical aspect of this problem should be taken into consideration showing evolution of views. God-human like, personal and dynamic character of practising communities influences the structure of signs of reliability.

These signs show aspects of existence and activity of ecclesial community. They are divided into general, connected more with nature and mission of Church (there are signs called in the past, marks of Church notes) and particular ones resulting from its activity.

Very crucial factors influencing right recognition of signs of reliability are certain abilities of intellectual, moral character, excluding lack of common sense, criticism, lack of good will and a priori prejudices etc.

In the course of undertaken studies, it should be stated here that Church in Poland is reliable, though not in a hundred per cent. It makes members of Church work on themselves, on their own ecclesial community in the sense of duty and with the help of God.